

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta postu, dnia 21. Marca 1841.*

Religia.

Grzechy przeciw Duchowi świętemu.

Grzechów przeciw Duchowi świętemu jest sześć: 1. Rozpacz o zbawieniu. 2. Zbyteczna ufność o témże zbawieniu. 3. Sprzeciwianie się uznanéj prawdzie wiary. 4. Zazdrość łaski boskiej bliźniemu. 5. Zatwardziałość w grzechach. 6. Odkładanie pokuty aż do śmierci. — 1. Rozpacz o zbawieniu. Rozpaczal Kain, bratobójca, zamiast żeby się wziął do pokuty. „Grzechy moje,” wołał, „są większe, aniżeli, żebym dostąpił odpuszczenia.” Rozpaczal Iudasza, zdrajca Jezusa, i powiesił się. Nie godzi nam się rozpaczać i wątpić o zbawieniu duszy, chociażby grzechy nasze były największe; ponieważ miłosierdzie boskie jest większe nad grzechy całego świata, i nie ma takiego grzechu, któryby szczerą pokutą nie mógł być zagładzonym. „Chociażby grzechy wasze były czerwone iak szkarłat, wybielią iak śnieg,” mówi Bóg przez Izajasza, Proroka, „tylko nawróćcie się i nie grzeszcie więcej.” — 2. Zbyteczna ufność o témże zbawieniu. Nie mów: zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało? albowiem Naywyż-

szy jest cierpliwym Oddawcą. Za odpuszczony grzech nie bądź bez bojaźni, ani przydawaj grzech do grzechu, i nie mów: miłosierdzie pańskie wielkie jest, zmiłuj się nad mnóstwem grzechów moich; bo mówi Ekklezyastyk pański: „Miłosierdzie bowiem i gniew prędko przybliżają się do Niego, a na grzeszniki patrzy gniew Jego.” Nie spuszczaemy się tylko na miłosierdzie boże, i nie uzuchwalamy się w grzechach dla tego, że Bóg jest litościwym, gdyż Ten litościwy, jest zarazem naysprawiedliwszym. Litościwym jest Bóg dla upokorzonych i skruszonych grzeszników, lecz nieubłagany dla zuchwałych występnych. Bóymy się naysprawiedliwszego i naysurowszego Sędziego, Boga; nie pochlebiamy sobie, że nam odpuszc grzechy dla saméj wiary naszéj i dla nieskończonych zasług Jezusa; czynmy godne owoce pokuty i sprawuemy zbawienie nasze ze drzeniem, gdyż nie wiemy, czyżesmy nagrody, czy odrzucenia są godni. — 3. Sprzeciwianie się uznanéj prawdzie wiary. Ten grzech popełniali faryzeusze i inni Jezusa Chrystusa nieprzyjaciele, którzy Go potwarzali, naukę Jego świętą znieważali i prześladowali, i przeciw własnemu sumieniu niweczyli świadectwa Apostołów, prawdzie dawane. Przyganiał im to S. Szczepan, pierwszy

męczennik: „twardego karku i nieoprzeżanego serca i uszów! wy zawsze sprzeciwicie się Duckowi świętemu, iako oycowie wasi, tak i wy. Te słowa tyczą się każdego, co się sprzeciwia prawdzie nauki chrześcijańskiej, katolickiej, od Kościoła świętego nam do wierzenia podawaney. — 4. Zazdrość łaski boskiej bliźniemu. O wieleżto złego z zazdrości pochodzi! Zazdrość czyni człowieka podobnym nieprzyjacielowi zbawienia ludzkiego, czartu, który tego znieść nie może, żeby człowiek łaskę boską pozyskał i ją zachował. Iak Bóg nienawidzi zazdrości, i iak za nią karze, przekonąć się możemy z czwartey księgi Moyżesza. W nię to czytamy, że siostra Moyżesza, na imię Mergo, zazdrościła mu téj łaski boskiej, iaką posiadał, za co Bóg ukarał ją trądem okropnym, bolesnym i zaraźliwym, z którego tylko za gorącą modlitwą Moyżesza uzdrowioną została. — 5. Zatwardziałość w grzechach. Biada temu, kto na prawdę i dobrą radę zamyka swe uszy i zatwardza serce. Tak czynił król egipski, Faraon, który na wszystkie przestrogi Moyżesza i kary boskie był nieczułym i upartym, za co w uporze swoim nędznie zginął. Tak upartymi i zatwardziałymi na wszystkie dobre uczynki byli faryzeusze i inni nieprzyjaciele Jezusa, którzy, w swęj zatwardziałości podczas zburzenia Ierozolimy zginęli. — 6. Odkładanie pokuty aż do śmierci. Niegodzi się odtrącać od siebie łaski boskiej, która nas nieustannie do pokuty wzywa. Kto nie słucha głosu boskiego, i nie poprawia się, ten gardzi łaską boską, i sprzeciwia się Duchowi świętemu, któremu wiara święta udziela łask, do zbawienia potrzebnych, przyznaie. — Te grzechy albo bardzo

trudno, albo nigdy, ani na tym, ani na tamtym świecie nie bywają odpuszczane. Czemu? bo grzesznik w nich zostający, pospolicie środki zbawienne, to iest: nawrócenie się szczerze do Boga, pokutę, aż do śmierci, ze złością i pogardą od siebie odrzuca i bez pokuty umiera, a kto w grzechach, bez żalu, bez pokuty umiera, ginie na wieki.

Grzechy wołające o pomstę do nieba.

Są następujące: 1. Rozmyślne męzobóystwo. 2. Nieczystość przeciw przyrodzeniu. 3. Uciemżenie ubogich, wdów i sierót. 4. Zatrzymanie zapłaty sługom i robotnikom. 1. Rozmyślne męzobóystwo popełnia ten, co ze złości, lub dla zysku, zabija człowieka umyślnie, iak uczynił Kain, co ze złości i nienawiści zabił brata swego Abła. Ze grzech ten woła o pomstę do nieba, powiada nam Pan Bóg, gdy mówi do Kaina: „Cóżes uczynił? głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.“ — 2. Nieczystość przeciw przyrodzeniu, albo grzech niemy, sodomski. Grzech ten dla tego zowie się niemy, ponieważ dla sprośności iego mówić o nim nie należy, i sodomski, że go naybardziej mieszkańcy miasta Sodomy popełniali, przez co ściągnęli gniew boski na siebie. „Nieprawość Sodomy i Gomory rozmnożyła się i woła do mnie o pomstę.“ mówi Bóg w pierwszey księdze Moyżesza. W téjto księdze czytamy o Sodomczykach, że byli ludźmi złymi i bardzo wielkimi grzesznikami przed Bogiem. Dlatego rzekli Aniołowie od Boga posłani do Lota, który, iako mąż sprawiedliwy, wzdrygał się na występki swoich współmieszkańców: „Zatracimy to

miejsce, którego sprosności do nieba wołała.“ Iakoż niezwłocznie dopuścił Bóg, że ognisty i siarczasty deszcz spadł na Sodomę i Gomorę, i spustoszył te miasta z ich okolicą i mieszkańcami. „Nie mylcie się; ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce, nie osiągną królestwa bożego.“ naucza Paweł święty, Apostół. — 3. Uciemnienie ubogich wdów i sierót. Kto komakolwiek bądź krzywdę robi, tego kara boska nie minie; lecz kto ubogim, wdowom i sierotom krzywdę czyni, tego grzechy wołają o pomstę do Boga, ponieważ krzywdę bliżnim czynić tyle znaczy, iak tonącego zamiast ratować, w otchłań popychać. — 4. Zatrzymanie zapłaty sługom i robotnikom. Nie zapłacić służącym, robotnikom i naiemnikom, jest wielką niesumiennością, ponieważ ich cały sposób życia jest służba i zarobek: pozbawie ich tego zarobku, iestto pozbawie ich iedyne go i ostatniego ratunku. W piątéy księdze Moyżesza znajduje się zakaz boski: „Nie pozbawiajcie biednego naiemnika zapłaty, ponieważ on na nią z upragnieniem czeka.“ Nie zawiniaycie w tém, ażeby skargi jego na was do Boga się nie dostały. Święty Iakób zaś mówi: „Oto zapłata robotników, którzy żeli pła wasze, która iest zatrzymana od was, woła, a wołanie ich doszło do uszu Pana zastępów.“ Te grzechy zowią się grzechami wołającemi o pomstę do nieba, gdyż człowiek, te grzechy popełniający, iest bardzo złego serca, i zniewala nieiako sprawiedliwość boską do karania. Wiele razy w Pismie świętém o którym z tych grzechów iest mowa, zawsze stoi dodano: że o zemstę do nieba woła.

Gospodarstwo.

Owady nieznosne w pomieszkaniach.

Pan Antoni Waga powiada w swojej teorii gospodarowania wewnętrznego, że ważną nieporządku i nieochędoństwa w pomieszkaniu przyczyną, stają się rozmaite zwierzęta, a mianowicie owady domowe, i bardzo sprawiedliwie. Umieszczamy więc to, co o każdym w szczególności powiada:

Mucha domowa. Owad powszechnie znany, przez całe lato w naszych pomieszkaniach przebywający: najliczniejszy ukazuje się w Sierpniu, a najnieznosniejszy iest we Wrześniu, kiedy mając zamierać na zimę, w kątach, zimnych zwłaszcza pomieszkaniach, zbiera się znacznemi gromadami, a potem niknie. W ogrzanych pomieszkaniach, nawet wśród zimy, obudzone ciepłem muchy, ze szpar wylazają i latają. Pożywieniem ich są wszelkie wilgoci, które mięsistym pyszczkiem wciągają. Ślodycze najulubieńsze są dla nich. Samice much składają iaja w gnój ciepły i wilgotny, lub w śmieci na gromadzie gniące, i ztąd to pochodzi, że w pomieszkaniach przyległych oborom i stajniom, najwięcej much się znajduje. Z iaja wylęga się wkrótce gąsienica, czyli robak biały, wilgotny, do robaków w serze, lub mięsie żyjących podobny, który zmieniawszy kilkokrotnie skórę, kurczy się i zamienia w poczwarkę walcowatą, koloru wiśniowo-kasztanowatego. Z każdej takiej poczwarki, których mnóstwo na iednym miejscu w gnoju znaleźć można, wychodzi mucha, i skoro iey skrzydełka obeschną, latać zaczyna. Iestto owad uprzykrzony

w pomieszkaniu, bo chociaż niekasa, nie kole, siadając jednak na cieple, łożeniem i wysysowaniem potu z niego, przykróś i niespokojność sprawuje. Ciśnie się najwięcej do tych pomieszkań, w których często przebywają nabiąły, ciecze słodkie i wszelkie potrawy; pozbyć się go zatem nie można w pokojach iadalnych, w kuchniach, w piekarniach. Dążąc uporczywie tam, gdzie czuie przyjemne dla siebie zapachy, tonie w napoiach i potrawach, wgniatany bywa, mimo największą ostrożność w ciasto, w ser, w masło, i następnie wszystkie te pokarmy obrzydza. Nadto wyrzutem swoim nakształt kropek każdy przedmiot w domu oszpeca, i tym sposobem rzeczy, nie mogące przyjąć środków oczyszczenia, prawie nazawsze niszczy. Zda się mieć największy pociąg do koloru czarnego i na czarnych przedmiotach najliczniej osiada. Nie-

podobna we wszystkich pokojach pozbyć się tych szkodnych owadów. Gdy zechcemy jednakże ocalić przed nimi niektóre, usuńmy z nich najprzód to wszystko, co muchy ściągają zwykło; a nade wszystko strzeżmy się tam iadać. Najskuteczniej ocali pokój przed wpływem much do niego, zamknięcie na cały dzień okienic; w przypadku zaś potrzeby, te tylko okienice otworzą się, w które słoneczne światło wprost nie wpada. Jeżeliby przez czas otwarczenia pokoju nacisnęło się much do niego, zamknąwszy powtórnie okienice, drzwi tylko na nieiaki czas otworem się zostawiają i wszystkie muchy powylatają. Można nawet wtedy przyspieszyć ich oddalenie się, strasząc je wszędzie za pomocą wiechy z gałęzi, świeżo z liśćmi zerwanych.

(Dalszy ciąg w następnym numerze.)

☛ DONIESIENIE.

Co tylko prasę drukarską opuściła:

Krótką nauka

O SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA

wraz

Z MODLITWAMI

przed i po przyjęciu sakramentu tego,

z polecenia

JW. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego,

JKsiędza MARCINA DUNINA,

Legati Nati, Kawalera orderu Czerwonego orła i t. d. i t. d.

ułożona.

Dostać jej można w księgarniach moich w Lesznie i Gnieźnie.

Cena: Za pojedynczy egzemplarz z okładką 9 gr. polski, czyli 1½ sgr.; za 50 egzemplarzy 12 złp., czyli 2 tal.; za 100 egzemplarzy 22 złp., czyli 3 tal. 20 sgr.

Książeczka ta wyszła także w niemieckim języku i nabyć jej można za te same ceny.

Leszno, dnia 1. Maja 1841.

Ernest Günther, księgarz i typograf.